

13



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

SZPILKI

WARSZAWA, UL. PL. TRZECH KRZYŻY 16

wydanie

21

26-05-74

Nr z dn.

F.Z.K.

665

zobaczyć!

BLOOMUSALEM (Epizod XV z powieści „Ulisses”) Jamesa Joyce’a w Teatrze Ateneum.

W czasach *Ziemi obiecanej*, ilekroć przez Piotrków przejeżdżała salonka Imperatora — na peronie gromadzili się przedstawiciele łódzkiej finansjery, by długo jeszcze powiewać chusteczkami. Nazywało się to „Najwyższym Oglądaniem”. Coś z misterium Najwyższego Oglądania przetrwało w przypadku XV Epizodu *Ulissesa*, którym Teatr Ateneum otworzył scenę-atelier. Spektakl rozpoczyna się o 22, przepustką intelektualną na widownię jest Joyce. Rzadko się zdarza, by na jedno przedstawienie złożył się trud aż dwóch tłumaczy: Macieja Słomczyńskiego i dyr. Warmińskiego, który tłumaczył czytelnikom prasy literackiej, dlaczego tłumacza Słomczyńskiego spotkała krzywda. Reżyser Grzegorzewski chciał wyreżyserować Wydarzenie i pewnie dlatego, mimo wielu świetnych pomysłów, nie powtórzył sukcesu „Ameryki”. Zawiniła materia utworu: natłok obrazów, dowolność skojarzeń, ożywianie przedmiotów martwych, wędrówki w czasie, świat i zaświat Joyce’a nie daje się stłoczyć ani na scenie, ani przy szatni, ani pod teatrem. Obrazu rozpadu osobowości i zamierania języka nie można pokazać, można go jedynie zamarkować. Joyce posuwa się w głąb. Reżyser — na boki. Obleczone w ciała aktorów — myśli, wizje i kompleksy stają się zaledwie efektami. Nie ma mew trzymających w dziobach paszteciki z Banbury i kraczących: *kron krdał krakszkecik z krankury* ani pełznących powoli „węży nadrzecznej mgły”, bo tego przecież nie zastąpi najlepsza nawet pirotechnika... Cóż więc pozostaje? Muzyka Stanisława Radwana. Suma wrażeń, szczególnie silnych, jeśli widz sceny nocnej nie miał dotąd okazji obejrzenia spektakli teatrów awangardowych. Świadomość, iż obcujemy z wielkim, ciągle dotąd nie w pełni wykorzystywanym realistycznym talentem Marka Walczewskiego (Bloom). Pamięć o rolach: Andrzeja Seweryna, Zdzisława Tobiasza i Elżbiety Kępińskiej, nucącej niezamordowanie:

*Więc dałam ją Molly,
niech z nią poszarwali,
Z tą nogą kaczą,
Z tą nogą kaczą...*